

665 „Siódme-mniej kradnij” w Teatrze Komedia

Przedstawienie „Siódme — mniej kradnij” grane jest w żoliborskim teatrze Komedia już kilka miesięcy. Jest to widowisko, które ma szansę pozostawania na afiszu jeszcze dość długo. Prezentuje rodzaj teatru komediowego, rozrywkowego, który potrafi wywołać serdeczny uśmiech, jak również zmusić do refleksji.

Rodowodu teatru Dario Fo należy szukać w fermentie twórczym jaki z dużą siłą wystąpił we Włoszech w początkach lat sześćdziesiątych. Z fermentem tym wiązano nadzieje na odrodzenie teatru w sferze samej dramaturgii jak też w przemianach inżynierii i gry aktorskiej. Zresztą pozostaje to w jakimś stosunku do twórczości scenicznej Brechta czy filmowej czepelinady. Efektem tego fermentu było również kilka ciekawych zjawisk, które rozwijały się z różnym powodzeniem, niektóre jednak potrafiły na trwałe wejść do życia teatralnego na dłużej. Do takich najciekawszych zjawisk należy właśnie twórczość dramatyczna i działalność teatralna Dario Fo.

Dario Fo jest człowiekiem teatru w pełnym tego słowa znaczeniu. Posiada rozległe i wielostronne wykształcenie humanistyczne i bogatą, praktykę teatralną. Jest bowiem dramaturgiem i inscenizatorem, reżyserem, scenografem a także aktorem. Prawdziwe odrodzenie teatru widzi w wielkiej tradycji włoskiego teatru plebejskiego i ludowego. Jego sztuki, a przede wszystkim jego inscenizacje najpełniej nawiązują do ludowego tekstu późnego średniowiecza przede wszystkim zaś do ludowego mitu comedii dell'arte.

Dario Fo posiada też określoną koncepcję polityczną. Jest sympatykiem ruchu robotniczego. Uprawia teatr społecznego protestu, o wyraźnym ostrzu antyfaszystowskim i antykapitalistycznym. Jego zespół teatralny występuje w całym kraju w halach

fabrycznych, sportowych, salach widowiskowych na stadionach i placach. Odwiedza małe miasteczka, osady i wsie. Prowadzi także szeroką działalność upowszechnieniową, głównie wśród załóg robotniczych, pomaga i służy radami ludziom zajmującym się amatorskim teatrem. Po każdym przedstawieniu odbywa się dyskusja z publicznością z udziałem zespołu aktorskiego.

W jego teatrze szczególne miejsce zajmuje też publiczność. Teksty jego sztuk drukowane są dopiero po wielu przedstawieniach, bowiem autor wychodzi z założenia, iż w trakcie gry dialogi ulegają ulepszeniom, zwłaszcza po dyskusjach.

Dla Dario Fo reakcja publiczności spełnia rolę inspiratorską w powstawaniu nowych pomysłów, rozwiązań scenicznych, zmian języka, stylu itp. Dialogi w jego sztukach są bardzo wyraziste, ostre, często też używa żargonu dla wzmocnienia wyrazistości.

Do najbardziej znanych jego sztuk należą: „Archaniołowie nie grają w bilard”, „Pogrzeb fabrykanta”, „Siódme — mniej kradnij” i inne.

Sztuka „Siódme — mniej kradnij” należy do najlepszych dzieł w jego twórczości scenicznej. Jest to najogólniej mówiąc żywa, współczesna melofarsa z dużym ładunkiem satyry społeczno-politycznej i absurdalno-nadrealistycznymi pomysłami w prowadzeniu akcji. Ważną rolę odgrywa tutaj cięty dialog a przede wszystkim wiele rytmicznych i dobrze napisanych piosenek. Utwór zadedykował autor swojej żonie, świetnej aktorce France Rome. Dla niej też napisał rolę Seneki, byskotliwą, ostrą i bardzo trudną w interpretacji.

„Siódme — mniej kradnij” wystawiona została w teatrze Komedia przez jej dyrektora i kierownika artystycznego Olę Lipińską. Autorka popularnego telewizyjnego „Kabareciku” jest

wem swego rodzaju mistrzostwa bicia i grania na scenie. Aktorzy muszą wykazywać także najwyższe umiejętności ruchowo-wokalne.

Jest w tym przedstawieniu kilka udanych ról i przynajmniej jedna znakomita. Tadeusz Kwinta jako cierpiący na karwanofobię handlowiec bodaj najpełniej przekazał istotę teatru Dario Fo. Jego popisy zręcznościowe, umiejętność igrania słowem, sprawność fizyczna, możliwości muzyczno-wokalne czynią, iż jest głównym aktorem koncentrującym uwagę i zainteresowanie widza. Rola Seneki, która wymagała wielkich możliwości aktorskich interpretowana jest w teatrze Komedia przez dwie aktorki Iwonę Bieńczycką i Hannę Orszynowicz. Pierwszą z nich (Orszynowicz nie widziałem w tej roli) potrafiła sobie ze znacznym powodzeniem poradzić z tą bardzo złożoną rolą.

Duże zdolności charakterystyczno-komediowe prezentują też m. in. Andrzej Mrowiec (świetny aktorsko) jako komisarz, Cezary Julski w roku Dyrektora Cmentarza, Janusz Rewiński, Marian Opania, Krzysztof Stronkowski i Maciej Maciejewski jako znakomity kwartet grabarzy. Spośród kilku aktorek wyraźnie na plan pierwszy wybijają się talentami aktorsko-wokalnymi Anita Dymaszówna i Teresa Mikołajczuk.

Podkreślić należy stronę muzyczną przedstawienia. Przede wszystkim zaś autora muzyki Jerzego Drfla za bardzo ciekawą i pięknie brzmiącą muzyką utrzymaną w klimacie przedstawienia oraz Romana Czubatego za świetne kierownictwo muzyczne w trakcie przedstawienia.

Dobrą funkcjonalną i oszczędną scenografię stworzył Andrzej Sadowski, zaś świetnie choreograficznie przygotował przedstawienie Witold Gruca. Jest to w sumie interesujące przedstawienie tym bardziej godne podkreślenia, że jest to teatr rozrywkowy stosunkowo mało znany u nas. A tytułowa sentencja powtarzana wielokrotnie tworzy dodatkowy walor zainteresowania szerokiej widowni.

JAN OST

